Nr 475. Kraków, Wtorek 18 Października 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

O reformę wyborczą.

(Telefonem.)

Lwów, 18 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu obradowano w dalszym ciągu nad wnioskiem pos. Leo w sprawie reformy wyborczej.

Pos. Korol podniósł, że wszystkie wnioski w sprawie reformy wyborczej wyszły od Rusinów, w nadziei, że reforma położy koniec korupcyi i nadużyciom wyborczym, oraz zapewni narodowi ruskiemu odpowiednią reprezentacyę w Izbie. Gdy jednak przyszło do najdrażliwszego punktu, do oznaczenia ilości mandatów polskich i ruskich, to pod przewodnictwem obecnego wnioskodawcy dra Lea zapadła uchwała, by poczekać do zebrania się Sejmu, aby kluby mogły się porozumieć. I oto utworzyła się osobna organizacya, której ustawa ani praktyka dotychczas nie znały, mianowicie gremium prezydyów klubów polskich i to postępowanie zostało niestety sankcyonowane przez namiestnika i marszałka. Posłowie ruscy o tych posiedzeniach nic nie wiedzą, radzi się o nich, ale bez nich. (Głosy ruskie: przeciw nim). Naród ruski takiego postępowania nie przyjmie. Kluby ruskie znajdą dość siły, aby stanąć jak jeden mąż w obronie praw narodu ruskiego. Jeżeli Polacy zechcą zadecydować o reformie wyborczej bez Rusinów, to Rusini użyją wszystkich środków parlamentarnych a może nawet się posuną do środków nie parlamentarnych. Prosi więc, aby posłów ruskich nie stawiano w położeniu bez wyjścia. Jest za nagłością.

Przemówienie namiestnika.

Namiestnik dr Bobrzyński oświadczył: Posłowie dr Leo i Adam w swych przemówieniach nie oszczędzili mi zarzutów, które jednak są sobie dyametralnie przeciwne. Pos. Leo zarzucił, że nie wywierałem dość nacisku i nie występowałem dość energicznie w całej kwestyi reformy wyborczej. P. Adam ze stanowiska autonomicznego brał mi za złe, że biorę udział w pracach nad reformą wyborczą, wogóle staram się o to, aby stanowisko rządu w tej sprawie było panom znane i żebyście z tem stanowiskiem mogli liczyć się według swego zdania.

Na te dwa wprost przeciwne sobie zdania mogę tylko odpowiedzieć, iż jako szef rządu krajowego i zastępca według statutu rządu państwa wobec Sejmu, uważam nie tylko za swoje prawo ale i za swój obowiązek w pracach ustawodawczych Sejmu według najlepszej woli i wiedzy brać udział. I udział ten brać będę, nie krępując samodzielności tego czynnika ustawodawczego, którym jest Sejm.

Biorąc udział w pracach ustawodawczych Sejmu i starając się w każdej z tych spraw być tłómaczem zapatrywań rządu centralnego, w sprawie reformy wyborczej brałem udział we wszystkich pracach subkomitetu i komisyi i o ile byłem pytany, starałem się zawsze mieć gotową odpowiedź. Brałem i biorę także udział w posiedzeniach prezydyów i komisyj klubowych, oczywiście tylko takich, na które jestem zapraszany, bo na posiedzeniach nieoficyalnych narzucać mej osoby nie mogę.

Posłowie ruscy już na jednem z poprzednich posiedzeń uczynili mi zarzut, że biorę udział tylko w posiedzeniach prezydyów klubów polskich, na co też miałem już zaszczyt prywatnie odpowiedzieć p. Lewickiemu, że skoro zostanę zaproszony przez klub ruski, to bez żadnej przeszkody zjawię się tam, w obradach wezmę udział i ewentualnie złożę wyjaśnienia. To samo mam zaszczyt odpowiedzieć na energiczne zarzuty p. Korola. Z chwilą zaproszenia nie będę się wahał zetknąć się z posłami klubów ruskich i w obradach ich uczestniczyć.

Dalsza dyskusya.

Pos. Styła stwierdził, że ogólne niezadowolenie ludności z dotychczasowych stosunków coraz bardziej rośnie, a jeżeli lud ten jest jeszcze spokojny, to dlatego, że określono mu bieżącą sesyę jako ostateczną granicę dla załatwienia reformy wyborczej.

Pos. W. L. Jaworski zaznaczył przedewszystkiem, w odpowiedzi na wywody dra Korola, że żadne ze stronnictw polskich nie myśli załatwiać reformy wyborczej bez wiedzy Rusinów. Potem polemizował mowca z sobotniemi wywodami dr Wasunga. Jego mowa — mówił dr Jaworski — była krytyką stronnictwa konserwatywnego i krytyka ta była przykrą przedewszystkiem dla tych, którzy pomagali stronnictwu ludowemu do wstąpienia do Koła polskiego, którzy pomagali im do wyrównania różnic z duchowieństwem. Zdaniem mowcy krytyka ta była niesprawiedliwą; działalność konserwatystów była wydatną na wielu polach a zaszczytem pracy dzielili się także z takimi demokratami, jak Smolka, Ziemiałkowski, Hausner, Piętak, Romanowicz i inni. Konserwatyzm jako kierunek realny, liczy się nietylko z wszystkimi objawami i argumentami rozumnemi, ale także z uczuciem i instyktem. Posłowie konserwatywni czują to, co czują ich wyborcy.

Reforma przyjść może do skutku tylko w drodze współdziałania i majoryzacya musi być wykluczoną. Wobec tego ten rozdział na „my“ i „wy“, który objawił się w sobotę, jest nietrafny i nieusprawiedliwiony tem bardziej, gdy się przypomni pewien ustęp z mowy pos. Adama, w którym podkreślił, że lepiej w tym jeszcze Sejmie byłoby załatwić wnioski autonomii, ponieważ w tym Sejmie mają jeszcze przewagę żywioły konserwatywne, które — jak przyznał — reprezentują politykę narodową. Mowca podnosi, że reforma będzie zrobioną, i to rychło, bo każdy rok grozi dezorganizacyą polityczną kraju, a co więcej osłabieniem powagi i wpływu Koła polskiego w Wiedniu. Załatwimy ją rychło, ponieważ nie wiemy, jak się ukształtują stosunki polityczne monarchii. Pragniemy być przygotowani, jeżeli już nie na to, aby skorzystać z chwili, to po to, aby obronić nasz stan posiadania. Mowca widzi niebezpieczeństwo tylko w dwóch kierunkach: 1) gdyby którekolwiek stronnictwo tak dalece się zaawansowało, żeby nie mogło zawrócić bez własnej kompromitacyi; 2) gdyby okazały się prawdziwe te słowa, które tu padły o zaniku wzajemnej ufności. W to drugie mowca nie wierzy. Reforma przyjdzie prędko w normalnym biegu wypadków i bez odzierania Sejmu z jego dotychczasowej tradycyi.

Mowa pos. Rutowskiego.

P. Rutowski zaznaczył, że musi stwierdzić, iż po tamtej stronie Izby czuło się istnienie jakichś przeszkód, stawianych tej sprawie. Jest to robota garstki, która ma dość siły, aby stanąć w poprzek dobrym intencyom większości prawicy. Bardzo słuszne, że sprawa ta wywiązała się nie jako kaprys, ale dojrzewała powoli ze stosunków społecznych. Myśmy ją odrazu uznali za nagłą i gwałtownie konieczną i to nie tylko dla nas, ale i dla was; uznaliśmy konieczność kompromisu, chociaż i pośród nas są żywioły dalej idące, ale kompromisu nie w granicach kompromitacyi. W obozie naszym jest umiarkowanie, jest i konserwatyzm tego wszystkiego, co potrzebne, aby między przeszłością a przyszłością nie było przepaści. Potrafiliśmy dlatego zdobyć się na program umiarkowany, a nie dojście tego do skutku musi wziąć na swoją odpowiedzialność owa garstka z prawicy. Że my nie stajemy na partyjnem stanowisku, dowód w tem, iż odrzuciliśmy projekt p. Bobrzyńskiego, który dawał nam przybytek mandatów w miastach, ale stawiał inne warunki tak rozbijające społeczeństwo, że ich przyjąć nie mogliśmy.

Ostatnie projekty prawicy były z dnia na dzień coraz dziwaczniejsze, jako kodyfikacya anachronizmów, petryfikacya przeżytków, w których niema śladu zrozumienia chwili i społeczeństwa. A chwila ta przyniosła zupełną dojrzałość chłopa, który nie zniesie już dalszej pośredniości (Oklaski.), który jest już uświadomiony narodowo, jest obywatelem. To samo dzieje się w miastach. Wre w nich potężnem tętnem życie cywilizacyjne, budzi się przemysł i w tem wszystkiem wzrasta poczucie, że istniejący stan rzeczy nie da się już utrzymać. Marazm i dekadentyzm nie odpowiada chwili.

Niestety, przez kilka tygodni prawica rozmaitemi konceptami kładła kłody na drodze rozwoju naszego życia publicznego, chociaż żywioły najumiarkowańsze z lewicy apelowały do jej rozumu i patryotyzmu. Mowca cytuje słowa Staszica i Kołłątaja, którzy wołali, aby przygarnąć to, co jest dojrzałe, aby się rozrósł i rozszerzył horyzont społeczny. Mówi się, że warstwy są jeszcze niedojrzałe; ale czyż historya nie uczy, że i szlachta nie przyszła od razu do swoich praw i przywilejów. Wiadomo, że szlachcic kiedyś wołał: Wolny wyręb w lesie, że w krytycznych chwilach szlachta korzystała z potrzeby wojennej do zdobywania nowych praw. Sami historycy z tamtej strony Izby twierdzili, że ramię warstwy rządzącej nieraz ciężyło na miastach polskich gorzej, niż Turcy i Tatarzy. Chwila historyczna domaga się, aby dopuścić młodsze temperamenty i gorące serca do Sejmu, aby go porwać do reformy na wszystkich polach. A może wówczas zabliźnią się, a przynajmniej częściowo zagoją spory, niszczące nasz kraj. Gdyby nadzieje, rozbudzone wśród ludności, obecnie zawiodły, może wziąć górę przekonanie, że wszystkie drogi kompromisowe są złe i może obecni przedstawiciele demokratyczni ustąpić będą musieli miejsca innym, którzy głośniej wołać będą.

Powiedziano tu, że obecnie nie należy iść dalej w kierunku demokratyzacyi, a raczej cofać się należy. To jest zapatrywanie ludzi krótkowidzących. Francya przy pełni prac obywatelskich stała się skarbcem Europy, a Niemcy, które po Sadowej zaprowadziły powszechne głosowanie, a od r. 1871 je utrwaliły, rozwijają się w sposób zdumiewający; wszędzie tryska tam życie i coraz bardziej rośnie zamożność publiczna. Mowca wzywa prawicę, aby odepchnęła precz tych doradców, którzy trują ją złudzeniem, że ten stan, oparty na niesprawiedliwości, może trwać dalej. Słyszano z ust tych, co stoją najwyżej wśród prawicy, słowa, nawołujące do umiarkowania. A jednak głosu tego nie usłuchano. Zapanowała jakaś anarchia duchowa wśród większości. Lewica chwyciła się środka wniosku nagłącego, aby z publicznej mownicy, a nie w czterech ścianach komisyjnych zaapelować do rozsądku, patryotyzmu i realizmu większości. Chodziło tylko o wezwanie komisyi, aby zdała sprawę z tego, co uczyniła (Wesołość). Nie chodziło o samo sprawozdanie komisyi, to prawica wie i oby zrozumiała ten apel i razem z lewicą przeprowadziła reformę, potrzebną dla odrodzenia naszego życia publicznego (Huczne oklaski).

Dalsze przemówienia.

P. Lewicki oświadczył, że Rusini i nadal stają na stanowisku, iż Sejm kuryalny jest przestarzały i niezdolny do poważnej pracy. Gdy chodzi o obronę życia całego narodu, wszyscy posłowie ruscy bez względu na różnice partyjne potrafią stanąć razem, aby nie dopuścić do dalszego ujarzmienia swego narodu.

P. Wł. Wiktor-Czaykowski podniósł że jedną z głównych przeszkód długiego trwania tej sprawy była okoliczność, iż obrady w komisyi mogą się toczyć tylko podczas obrad Sejmu. Ze strony prawicy nie było prowokacyi, tylko ustępstwa. Obecnie obrady formalnie ani na krok naprzód nie zbliżyły nas ku reformie. Na zwłoce nic nikomu nie zależy, sprawa jest przy tem nad wyraz trudną. Są kwestye niektóre niesłychanie skomplikowane, jak kwestya pluralności, proporcyonalności i t. d., a przytem p. Leo stwierdził, że jest ona jedną z najważniejszych i najtrudniejszych spraw. Łatwe mają zadanie ci, którzy stoją na zasadzie łatwej formułki 4-przymiotnikowego głosowania. Dla nas ta sprawa przedstawia o wiele więcej trudności. Żądamy przy tem wzajemnego zaufania i uszanowania naszej godności. Cobyście panowie powiedzieli, gdybyśmy chcieli wszystkie nasze projekty przeprowadzić pod groźbą zatamowania obrad w komisyi. Powiedzielibyście, że samo traktowanie z nami ubliża waszej godności. Jaki cel może mieć groźba i jakie konsekwencye. Często w nerwowem podnieceniu robi się choć z dobrą wolą błędy polityczne, które są gorsze od zbrodni politycznej.

Mówił tu pos. Leo o dobrych tradycyach naszego Sejmu. Ale strzeżmy się, abyśmy nie poszli w ślady złych tradycyj, kiedy to nieraz w naszych sejmach udaremniano obrady. Mam nadzieję, że się to nigdy nie stanie. Myślałem, że w tym roku jubileuszowym Sejmu padnie z tamtej strony inne hasło: Polacy wszystkich stronnictw łączcie się do walki z jednym wrogiem, z anarchią i ochlokracyą, do walki z temi postępami, które odmawiają nam prawa do samodzielności narodowej; Polacy łączcie się i dążcie do ugody z Rusinami, bo tylko na tych podstawach mojem zdaniem może przyjść do skutku dobra i zdrowa reforma wyborcza.

P. Witos podniósł, że wniosek naglący jest protestem przeciw samolubstwu prawicy, która radziła długo i zastanawiała się nad tem, jakby utrzymać się w dotychczasowym stanie posiadania i wymyślała coraz to nowe przeszkody. — Zapewne, że nieprzyjemnie ustępować ze zdobyczy, ale gdy się to stać musi, to lepiej uczynić to dobrowolnie, bo przynajmniej nie pozostaje niezaszczytne wspomnienie. Zaznaczono tu, że włościaństwo się podniosło, że wzrosło w ziemię, ale stało się to nie po woli prawicy, tylko wbrew jej woli, bo pieniądze na tę ziemię przyniósł chłop z obczyzny, dokąd go nie chciano z kraju puścić. P. Rutowski podniósł, że chłop stał się już obywatelem kraju, ale zapomniał dodać, że chce być równym obywatelem. My nie chcemy przywodzić, ale też nie chcemy chodzić na ostatku; chcemy pracować wspólnie. — Powiedziano, że reforma dojść może do skutku na podstawie kompromisu; ale jeżeli już dziś wskazuje za podstawę majątek a nie lud, to już przeholowano w kompromisie. Jeżeli chce się dziś robić wrażenie Reytanów, to przypomnę, że Reytan zupełnie czego innego bronił. Czy ustąpicie dobrowolnie, czy was zdmuchnie burza, to już wasza rzecz; przypominam tylko, że wasza rola się skończyła. Chcecie się ostać wśród nas, to musicie iść pomiędzy nami. — (Oklaski).

Na tem obrady przerwano do dziś godziny 10 rano.

Wypłaty w gotówce.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu posłowie Piniński, Kozłowski i Milewski zgłosili wniosek naglący w sprawie wypłat w gotówce.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ występuje przeciw wnioskowi naglącemu konserwatystów, zgłoszonemu w Sejmie galicyjskim, który zwraca się przeciw podjęciu wypłat gotówką.

Lwów. Minister skarbu dr Biliński i minister dla Galicyi dr Dulęba przybyli do Lwowa i wzięli udział we wczorajszem posiedzeniu Sejmu.

Strajk kolejowy we Francyi.

(Tel. „N. Reformy“.)

Paryż. Premier Briand doniósł wczoraj Fallieresowi, że sytuacya staje się coraz bardziej normalną. Na liniach kolei zachodniej i północnej nastąpiło znaczne polepszenie ruchu. Liczba chętnych do pracy wzrasta i służba w elektrowniach jest zapewnioną.

Paryż. Ministerstwo robót publicznych ogłasza o stanie strajku na kolei północnej i kolei zachodniej następujący komunikat: Służba pocztowa jest znowu spełnianą przez kolej. Rząd wydał ponowne zarządzenia wojskowe dla ochrony chętnych do pracy.

Paryż. Policya stwierdziła, że w ostatnich dniach sprzedano w Paryżu 4000 rewolwerów.

Bomby.

Paryż. Koło Firminy nad rzeką Loire znaleziono bombę, która miała wysadzić w powietrze most kolejowy. Lokomotywa pociągu przechodzącego tamtędy wykoleiła się, gdyż na torze położono ogromny kamień. Nieszczęśliwego wypadku nie było.

Paryż. W różnych punktach miasta znaleziono ponownie kilka bomb i maszyn piekielnych. Niektóre z nich wybuchły, nie wyrządziły jednak szkody.

Aresztowania.

Paryż. Członek rady nadzorczej syndykatu kolejarzy Bidament został wczoraj aresztowany.

Lyon. Przywódca strajku Chabert, sekretarz związku syndykatów, został uwięziony.

Paryż. Dzienniki donoszą: Porucznik Mondelli, który otrzymał rozkaz obsadzenia wojskiem jednego z dworców i rozkaz ten odrzucił, został aresztowany.

Paryż. Z prowincyi donoszą o kilku aresztowaniach z powodu nagabywania chętnych do pracy. W Bezieres 3000 strajkujących usiłowało wtargnąć na dworzec, jednakże policya ich odparła.

Subwencya dla strajkujących.

Paryż. Jak słychać, niemieckie zawodowe towarzystwa socyalistyczne przysłały strajkującym kolejarzom francuskim pół miliona franków.

Balonem z Ameryki do Europy.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Boston. Wczoraj przyjęta depesza Vellmanna brzmi: Położenie nasze jest mniej korzystne, ale walczymy dalej. Inna depesza donosi: Zatrzymaliśmy motor i sterujemy w kierunku wschodnio-północno-wschodnim z chyżością 25 węzłów bez motoru. Panuje gęsta mgła. Spostrzeżenia są niemożliwe.

Nowy Jork. Wczoraj wieczorem nadszedł następujący radio-telegram od Wellmana: Wszystko idzie dobrze. Lecimy w kierunku północnym, aby dostać się do linii używanej przez okręty transatlantyckie. Prawdopodobnie jesteśmy w odległości 300—800 mil od brzegu. Dokładnie położenia nie znamy.

Siasconset (Massachussetts). Tutejsza stacya telegrafu bez drutu otrzymała w ciągu dnia wczorajszego wiadomość od kilku okrętów, że żaden z nich dotąd nie wszedł w styczność z Wellmanem. Parowiec „Finlandya“ doniósł telegrafem bez drutu, że wczoraj szalała na morzu silna burza z piorunami i błyskawicami, przyczem morze nie piętrzyło się.

Nowy Jork. W danej chwili nie ma wiadomości gdzie znajduje się balon Wellmana, gdyż z wybrzeża nie można się już z nim porozumieć telegrafem bez drutu. Sądzą, że balon znajduje się między Nantucket a Nową Szkocyą na rucie używanej przez parowce. Według sprawozdań meteryologicznych z Waszyngtonu, wiatr na razie jest korzystny.

Londyn. Zachowują się tu bardzo sceptycznie wobec eksperymentu Wellmana. — Wskazują przedewszystkiem na to, że balon Wellmana płynie bardzo powoli. Dotąd mimo korzystnego wiatru Wellman przebył zaledwie dziesiątą część drogi, tak, że na przebycie drogi z Ameryki do Londynu potrzebowałby przynajmniej 10 dni. Fachowcy wątpią, czy wogóle wzlot ten jest możliwy. Najdłuższy lot najlepszym balonem trwał dotąd zaledwie 36—37 godzin. Dłużej żaden balon dotąd nie utrzymał się w powietrzu. Balon Wellmana jest jeszcze zupełnie niewypróbowany i nie przypuszczają, aby mógł odbyć drogę 6000 klm.

Balon Wellmana zaopatrzony jest w żywność na 60 dni i w zapas gazu, wystarczający na utrzymanie się balonu przez 50 dni w powietrzu. Ponadto zabrał Wellman różne przyrządy na wypadek, gdyby wpadł w morze. Balon ma długości 258 stóp, pojemności 345.000 metrów kubicznych. Gondola waży 4500 funtów, balon również tyle. Balon zaopatrzony jest w dwa motory, z których każdy waży 5000 funtów i ma siłę 80 koni.

Telegramy

z dnia 18 października.

Mor. Ostrawa. Górnicy czescy, którzy należeli dotąd do związku socyalistycznego „Union“, wystąpili z niego i utworzyli osobną autonomiczną grupę czeską.

Budapeszt. Prezydent ministrów Khuen Hedervary oraz ministrowie Lukays i Hazaya udali się do Wiednia.

Belgrad. Wczoraj o godzinie 8 wieczorem wydano o stanie zdrowia następcy tronu ks. Aleksandra następujący biuletyn: Ogólny stan chorego jest niezmieniony, temperatura 40·2, puls 96, oddech 36, w płucach nie nastąpiła żadna zmiana. Pacyent nie kaszle.

Salonika. Porucznik, który komenderował oddziałem 200 żołnierzy w pościgu za bandą, został napadnięty przez członków bandy. Walka trwała 30 godzin. Dziewięciu żołnierzy zginęło, a 10 odniosło ciężkie rany. Porucznik również odniósł ranę.

Pogłoski o rekonstrukcyi gabinetu.

Wiedeń. W związku z wiadomościami o pomyślnym przebiegu konferencyj w Pradze, powtarzają się z coraz większą stanowczością pogłoski o rekonstrukcyi gabinetu, która ma nastąpić w najbliższych tygodniach. Znaczącem jest oświadczenie posła Gessmanna, który wczoraj na zgromadzeniu politycznem powiedział: Obrady w Pradze biorą niespodziewanie korzystny obrót. Na wypadek dalszego powodzenia, nastąpi w Radzie państwa nowe ugrupowanie stronnictw i powstanie nowa konstelacya. Gdyby posłowie czescy, a przynajmniej ich większa część zrzekła się opozycyi, to obok sprawy reformy wyborczej trzeba będzie przedewszystkiem uporządkować stosunki finansowe. Czy jeszcze wtedy plan finansowy ministra Bilińskiego, który miał dotąd tak mało powodzenia, będzie przedstawiony, czy zastępować go jeszcze będzie obecny minister skarbu, jest bardzo wątpliwe.

W związku z pogłoskami o zachwianiu się stanowiska Bilińskiego, „Deutsch. nat. Corresp.“ występuje przeciw ewentualnemu żądaniu Polaków ponownego obsadzenia tego ministerstwa.

Cholera.

Wiedeń. Według oficyalnego zawiadomienia departamentu sanitarnego w ministerstwie spraw zagranicznych, u murarza przybyłego z Bari do Tryestu stwierdzono cholerę azyatycką.

Budapeszt. Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało z kilku komitatów wiadomości o 18 nowych wypadkach zasłabnięcia i 4 wypadkach śmierci na cholerę.

Rzym. W ostatnich 24 godzinach zaszło w Apulii 7 zasłabnięć na cholerę i 6 wypadków śmierci, w prowincyi neapolitańskiej 29 zasłabnięć i 12 wypadków śmierci.

Belgrad. Zachorował tu robotnik na cholerę azyatycką.

Przesilenie w Grecyi.

Ateny. Dzienniki uważają za prawdopodobne utworzenie w najbliższych dniach gabinetu pod przewodnictwem Venizelosa.

Z Portugalii.

Lizbona. Agencya Havasa donosi: W niedzielę wśród ogromnego udziału ludności odbył się pogrzeb admirała Reissa i dra Bomparda. Pogrzeb odbył się bez wszelkich religijnych ceremonij. — Za złożonemi na lafetach trumnami szli wychowankowie szkół wojskowych i marynarki z ciałem nauczycielskiem, przedstawiciele władz i liczna publiczność. Premier Braga i prezydent Rady municypalnej wygłosili nad grobem mowy.

Londyn. Król i królowa angielska zamierzają w tym tygodniu odwiedzić króla Manuela i jego matkę w Woodnorthon.

Zgon Muromcewa.

Moskwa. Prezydent pierwszy Dumy Muromcew nagle zmarł.

Anglia i Persya.

Teheran. Biuro Reutera donosi: Z powodu strat, na jakie jest ciągle narażony angielski handel w południowej Persyi, rząd angielski wystosował energiczną notę do rządu perskiego, w której wskazuje na to, że jeżeli przywrócenie porządku nie nastąpi rychło, może to pociągnąć za sobą poważne następstwa. „Times“ donosi, że nota rządu angielskiego do rządu perskiego zawiera wyraźną zapowiedź stanowczych i daleko idących zarządzeń i zerwania z polityką niemięszania się do spraw perskich. Rosya prawdopodobnie obierze wobec Persyi podobną politykę, jak Anglia. — Jedynym możliwym warunkiem otrzymania pożyczki przez Persyę jest praktyczny podział kraju. Rząd angielski postępuje w zupełnej zgodzie z rządem rosyjskim.

Nowe oszustwo bankowe we Lwowie.

Jak się dowiadujemy, wczoraj po południu dokonano we Lwowie nowego oszustwa czekowego na kwotę 65.000 K.

Według zebranych przez nas informacyj sprawa przedstawia się następująco:

Wczoraj między godziną 4 a 5 po południu zgłosił się w austryackim Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu nieznany mężczyzna i przedstawił do wypłaty czek na 65.000 koron. Był to czek banku berneńskiego. Kasyer nie podejrzywając oszustwa, czek wypłacił, poczem nieznajomy szybko oddalił się. Wkrótce przekonano się, że w danym wypadku, zachodzi oszustwo. Mianowicie podpisy na czeku były sfałszowane, sam czek zaś miał być autentyczny. Oznaczałoby to, że okaziciel czeku przyszedł w jego posiadanie w drodze kradzieży.

Co się tyczy oszusta, który przedstawił czek do wypłaty, to był to mężczyzna ciemno ubrany, brunet, z dużymi bokobrodami, które według wszelkiego prawdopodobieństwa były przyprawione.

Co do samego oszustwa, to prawdopodobnie popełnił je ktoś bardzo dobrze obznajomiony z manipulacyą bankową. — W kołach miarodajnych zestawiają tę malwersacyę ze spełnionem niedawno oszustwem w Banku krajowym na 20 000 K i dopatrują się w obu tych faktach pewnego związku.

Bliższe szczegóły oszustwa nie są jeszcze znane, gdyż policya lwowska, ze względu na ułatwienie sobie pościgu, osłaniała wczoraj wieczór fakt tajemnicą, a również i dyrekcya zakładu kredytowego, odmówiła wczoraj bliższych wyjaśnień.

Po otrzymaniu powyższych informacyj, zwróciliśmy się po północy do Lwowa po bliższe szczegóły, ze względu jednak na ukrywanie faktu zarówno przez dyrekcyę banku jak i policyę, szczegóły oszustwa były jeszcze nieznane, jedynie tylko potwierdzono nam sam fakt w ogólnych zarysach.

Zbrodnia na Jasnej Górze.

Kraków, 18 października.

W usposobieniu Damazego Macocha, jak słychać, zaszła zmiana. Po dotychczasowej apatyi, prawie obojętności, przyszła ogromna depresya. Macoch ciągle płacze, nawet doprowadzany do biura sędziego śledczego. Dlatego trudno poddawać go dalszym przesłuchaniom, któremi jeszcze uzupełnione być muszą dotychczasowe informacyjne, prowadzone przez dra Bossowskiego, dochodzenia. Wskutek tego nie zawiadomiono jeszcze Macocha o aresztowaniu w Hamburgu podejrzanego o pewne wspólnictwo w zbrodniach, Jana Załoga.

Sędzia śledczy postarał się także o opinię lekarzy o stanie umysłowym Macocha. Lekarz sądowy dr Stanisław Jankowski

badał obwinionego i wydał orzeczenie, że Damazy zupełnie jest **normalny** pod względem umysłowym.

O pociągnięciu do śledztwa najbliższej rodziny Heleny Macochowej donoszą z Częstochowy: Szwagier jej, buchalter cukrowni „Szreniawa“ pod Proszowicami p. Zajączkowski, dowiedziawszy się z dzienników o ucieczce Macocha i Heleny, udał się w tej chwili do Częstochowy. Sprostować tu należy doniesienie, że Helenę aresztowano w domu szwagra. Tak nie było, bo Helena z Damazym bawili w Szreniawie tylko dzień jeden a dowiedziawszy się, że są ścigani stamtąd odjechali przez Słomniki do Miechowa. Tam Damazy uciekł ku granicy opuściwszy Helenę, którą aresztowano. Otóż p. Zajączkowski przybywszy do Częstochowy, przywiózł z sobą obwiązany sznurkiem i opieczętowany lakiem pakiet, który, jako depozyt, wręczyła mu Helena. W pakiecie tym znajdowały się: książeczka Twa wzajemnego kredytu na złożone oszczędności Heleny Macochowej — oraz z kosztowności t. j. dwóch złotych zegarków, bransoletek, kolczyków i t. p. przedstawiających wartość około 6000 rubli. Na razie jeszcze nie stwierdzono, czy niektóre z kosztowności tych nie pochodzą z kradzieży wotów Jasnogórskich. Pani Zajączkowska została przesłuchaną; przesłuchano także drugą, Heleny i p. Zajączkowskiej siostrę. Pogłoski, że obie siostry Heleny były aresztowane, są nieprawdziwe.

Śledztwo w Piotrkowie.

Jak donoszą z Piotrkowa, bawili tam onegdaj w sprawie zbadania różnych szczegółów, połączonych ze zbrodnią na Jasnej Górze, naczelnik wydziału śledczego w Warszawie Kowalik oraz pomocnik jego Kurnatowski.

„Dziennik Częstochowski“ donosi z Piotrkowa: Z powodu złożonych w Krakowie przez Damazego Macocha zeznań, jakoby wraz z ks. Izydorem Starczewskim, po śmierci ks. Bonawentury Gawełczyka zabrał jego oszczędności wysokości 5000 rubli, prokuratorya poleciła władzom częstochowskim wdrożenie śledztwa. Śledztwo to dotyczyć ma także pogłosek o otruciu ks. Józefa Jodla Ekshumacyi zwłok na razie postanowiono nie dokonywać.

Narady biskupów.

Jak z Warszawy donoszą, w tych dniach odbyć się ma tutaj zjazd biskupów, który zajmie się także sprawą klasztoru Jasnogórskiego. W obradach weźmie udział także ks. biskup Zdzitowiecki, który powtórnie wysłał urzędowe zawiadomienie do ministra spraw wewnętrznych oraz do general-gubernatora warszawskiego o objęcie zarządu klasztoru na Jasnej Górze przez duchowieństwo świeckie. Słychać, że ks. biskup tentuje u władz o zatwierdzenie wyboru ks. Wełońskiego przeorem klasztoru, co prawdopodobnie nie nastąpi przed zakończeniem sprawy Macocha. Jak donosi „Kuryer Zagłębia“, ks. biskup Zdzitowiecki wyjechał ma do Rzymu i zawiezie tam rezultaty śledztwa.

Kronika.

Kraków, wtorek 18 października.

Kalendarzyk kościelny: Łukasza ewang. i Tryfonii.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 09, zachód o godz. 4 m. 43, długość dnia godzin 10 min. 34.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pogodnie, miejscami mgła, słabe wiatry, zimno, stan niepewny utrzymuje się nadal.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Głupi Jakób“.

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Robert i Bertrand“.

Wiec ogólno akademicki o 6 wiecz., w sali Kopernika (Coll. nov.).

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: „Madame Butterfly“.

Z teatru miejskiego. Przyjemną niespodziankę zgotowała wczoraj publiczności p. Helena Słubicka, której przypadło w udziale odtwarzać na naszej scenie tytułową rolę w rozgłośnej komedyi Sardou „Madame Sans-Gêne“. Nie łatwą bynajmniej rzeczą było walczyć w tym razie nie tylko z trudnościami roli nader skomplikowanej w ogólnym rysunku, ale także z wspomnieniami gry tylu wybitnych artystek, które w roli tej zdobyły wyjątkowe tryumfy, jak n. p. panie: Leszczyńska, Siemaszkowa, Bednarzewska i Zimajerowa.

Rola wesołej praczki-księżnej jest rolą o niezdecydowanym charakterze. Obok lekkich konturów scen porządkowych, w których bohaterka sztuki występuje jako praczka, obok rysów zalotności i kokieteryi, przechodzących stopniowo do wyższej skali dramatycznego napięcia i pełnych siły wybuchów, dominuje tu rys charakterystyki ujawnionej w pełnym plastyki rysunku.

Ten ostatni rys, licujący z indywidualizmem artystycznym p. Słubickiej, dopomógł artystce do sukcesu. Pierwsza to wyższej skali rola, w której p. Słubicka znalazła sposobność zaprezentować wszechstronniej skalę swego talentu Może być, że czynnik charakterystyczny w kreacyi p. Słubickiej silniej się zarysowywał kosztem innych czynników, aniżeli w kreacyach poprzedniczek jej w tej roli, ale przyznać należy, że całość roli wypadła bez zarzutu, a w scenach dramatycznych sięgła nawet tej wyżyny napięcia artystycznego, która kreacyę tę wyróżnia zaszczytnie w repertoarze p. Słubickiej. P. Słubicka umiała prostotę, wdzięk, kokieteryę, obawę i wybuch uczucia czy oburzenia zaakcentować z siłą i doskonałem zrozumieniem, a dzięki temu utrzymać się na pierwszym planie. Publiczność w ocenieniu tych chwalebnych i tak pomyślnie uwieńczonych usiłowań nagradzała artystkę szczodrze oklaskami, wywołując ją po każdym akcie. Sztuka szła składnie i gładko. Teatr był dobrze zapełniony. wp.

Koncert Heleny Łowczyńskiej, śpiewaczki, ze współudziałem Leona Rosenbluma, pianisty, odbędzie się dnia 21 b. m. w sali prób starego teatru. Początek o godzinie 8 i pół wieczór. Bilety nabywać można wcześniej w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Przygotowania do spisu ludności. Magistrat m. Krakowa ogłasza: W celu należytego przygotowania powszechnego spisu ludności, który odbędzie się z końcem b. r. we wszystkich królestwach i krajach, reprezentowanych w Radzie państwa, zarządza magistrat na całym obszarze miasta Krakowa stwierdzenie i ustalenie faktycznej liczby domów.

Wyznaczeni do tego przez magistrat funkcyonaryusze będą powierzone im czynności przeprowadzali od dnia 20 b. m. począwszy. — Wobec tego wzywa magistrat mieszkańców miasta, a w pierwszym rzędzie właścicieli i administratorów realności, ażeby przez chętne i wyczerpujące udzielanie informacyj ułatwili funkcyonaryuszom magistratu spełnienie powierzonego im zadania.

Wykłady towaroznawstwa w krakowskiej Akademii handlowej. W bieżącym roku rozpoczynają się po raz pierwszy wykłady towaroznawstwa na kursie wieczornym w Akademii handlowej w Krakowie. Wykłady te obejmować będą całokształt towaroznawstwa w oddzielnych grupach. Na każdą z tych grup zapisywać się można osobno. Warunkiem przyjęcia jest ukończony 17 rok życia. Wpisowe za jedną grupę wynosi 8 kor., za całość (8 grup) 40 kor. Wpisy odbywają się codziennie rano między 9 a 10 w dyrekcyi Akademii handlowej. — Zgłoszenia wraz z wpisowem można także przesłać przekazem pocztowym. Pierwsza grupa obejmuje środki spożywcze: towary mleczarskie, mięsne, rybne, zboże i inne produkty rolnicze, mąki, towary piekarskie, kawa, herbata, kakao, cukier, przyprawy. Razem 8 godzin. Aby umożliwić jak najszerszym sferom, a także zamiejscowym, korzystanie z tego kursu, odbędą się wykłady te w 3 popołudniach, a mianowicie we środę dnia 19 bm., w piątek dnia 21 b. m. i w sobotę dnia 23 b. m. między godzinami 4 a 7 wieczorem. Z wykładami połączone będą praktyczne ćwiczenia w pracowni i demonstracye zbiorów. Osoby, które wezmą udział w wykładach tej grupy, będą miały prawo przystąpić do egzaminu prywatnego bądź to z materyału tej grupy, bądź też z materyału kilku lub wszystkich grup, których wykłady odbędą się w następnych miesiącach.

Z Tow. właścicieli realności. Na posiedzeniu wydziału Tow. właścicieli realności, odbytem dnia 15 b. m. dokonano w miejsce zmarłego prezesa ś. p. dra Adama Bobilewicza, oraz w miejsce wiceprezesa radcy Jana Winiarza, przeniesionego na stanowisko dyrektora Banku hipotecznego do Lwowa, wyboru nowego prezydyum. Wybrani zostali jednomyślnie: prezesem dr Franciszek Mussil adwokat, wieloletni sekretarz Towarzystwa, wiceprezesem inżynier Stanisław Krzyżanowski, sekretarzem dr Steinberg adwokat.

W Resursie urzędniczej amatorskie koło pod reżyseryą p. F. Stradiota urządza w sobotę dnia 22 b. m uroczyste przedstawienie komedyi pisarza M. Bałuckiego w rocznicę jego śmierci. Daną będzie jedna z najlepszych komedyi jego „Flirt“. Bilety są już do nabycia w sekretaryacie Resursy w godzinach wieczornych.

Sport zimowy. W dniu wczorajszym odbyło się w sali krakowskiej Rady pow. walne zebranie krakowskiego Koła karpackiego Towarzystwa narciarzy. Zebraniu przewodniczył zastępca prezesa prof. dr Bobrzyński, nadto uczestniczył w obradach prezes karpackiego Tow. narciarzy we Lwowie dr Smoluchowski. Po nader ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos pp. nadradca Jan Czerwiński, inżynier Bobkowski, Goetel, Bizański, Grodyński, dr Komornicki, uchwalono rozwiązać krakowskie Koło karpackiego Tow. narciarzy, a w miejsce jego założyć nowe samoistne i na analogicznych statutach oparte Towarzystwo dla popierania sportów zimowych pod nazwą „Narta“. Członkowie K. K. K. T. N. wstąpili do nowego Towarzystwa „Narta“ i ukonstytuowali tymczasowy wydział, w skład którego weszli pp.: Jan Fischer jako prezes, prof. dr Bobrzyński jako wiceprezes, inż. Bobkowski jako przodownik, jako sekretarz Eug. Wołoszyński, tudzież pp.: Janikowska, Czerwińska, Królowa, Bizański, Grodyński, Majewski Janikowski dr Adam Lardemer, dr Juliusz Nowotny, Pawlica i Kulczyński jako członkowie.

Nowo zawiązanemu Towarzystwu złożył pierwsze życzenia i zapewnienie życzliwości prezes lwowskiego karpackiego Towarzystwa narciarzy dr Smoluchowski.

Celem „Narty“ będzie przedewszystkiem dalsze propagowanie tak pięknie rozwijającego się u nas sportu narciarskiego i saneczkowego. W tym celu urządza Towarzystwo szereg wycieczek w Tatry, na Biabią Górę, nadto zawody narciarskie w Zakopanem. Sekretaryat Towarzystwa urzęduje przy ul. Gołębiej l. 14.

„Esperanto“ w uniwersytecie Jagiellońskim. Kółko Esperantystów U. U. J., zawiązane w tutejszym uniwersytecie w poprzednim roku, prowadzi szeroką propagandę języka międzynarodowego. — W letniem półroczu odbywały się bezpłatne kursa Esperanta wyższe i niższe, prowadzone przez kol. Czubryńskiego i Krissa. Kółko posiada bogatą bibliotekę esperancką, tak cryginalną, jak i tłomaczenia arcydzieł i literatury światowej. W bieżącem półroczu zamierza Kółko zmienić swą nazwę na „Akademicki Związek Esperantystów“. W przyszłym tygodniu rozpoczną się dwa bezpłatne kursa Esperanta w godzinach wieczornych. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w sali l. 40 Coll. Nov. między 11 a 12 w południe. Wpisowe do Kółka wynosi 1 K, wkładka półroczna 1 K. W sobotę, 22 b. m., o pół do 7 wieczorem, odbędzie się w sali 40 Coll. Nov. zwyczajne walne zebranie Kółka; na porządku dziennym między innemi sprawa zmiany statutu.

Przeciw drożyźnie. Ze Lwowa telefonują nam: Odbył się tu wiec urzędniczy w sprawie drożyzny. Referowali: dr Adam, Maresz, dr Dwernicki i Sęk. Po dyskusyi uchwalono szereg rezolucyj, domagających się wydania odpowiednich zarządzeń, celem zapobieżenia drożyźnie.

Zjazd techników-dentystów. Ze Lwowa telefonują: W niedzielę odbył się tu zjazd technikówdendystów z Galicyi, przy udziale posłów Golda, Breitera i Hudeca oraz prezydenta miasta Ciuchcińskiego. Uchwalono wezwać wszystkie kluby parlamentarne, aby wywarły nacisk na rząd, celem utrzymania stanu techników-dentystów i rozszerzenia ich dotychczasowych uprawnień.

Represye prasowe w Lublanie. Z Lublany telegrafują: Odpowiedzialny redaktor „Słow. Naroda“ Pustoslemsek skazany został na 10 K grzywny, ponieważ wyjechał na 10 dni za granicę bez zawiadomienia władz. Pustoslemsek wniósł aby odniesiono się w tej sprawiej o opinię do wiedeńskiego Tow. dziennikarzy „Concordia“, do Tow. dziennikarzy polskich we Lwowie i Tow. dziennikarzy czeskich w Pradze. Sąd wniosek ten odrzucił.

Zasłabnięcie hr. Khuena na oczy. Z Budapesztu telegrafują: Prezydent ministrów hr. Khuen będzie się musiał prawdopodobnie poddać operacyi oczu. W ostatnich dniach wzrok jego tak się pogorszył, że nie może on czytać. Zdaje się, że hr. Khuen cierpi na kataraktę.

Wypadek kolejowy. Z Szeremes na Węgrzech donoszą: O godz 5 rano wykoleiła się tu lokomotywa jadącego z Budapesztu pociągu osobowego Budapeszt-Lwów nr. 406, w chwili, gdy pociąg ruszał. Wypadek spowodowało prawdopodobnie fałszywe ustawienie zwrotnicy. Wóz konduktorski wykoleił się; toż samo wóz pocztowy. Starszy konduktor zabity, a drugi konduktor stracił obie nogi.— Podróżni wyszli bez szwanku. Ruch utrzymany jest przez przesiadanie.

Aeroplanem z Paryża do Brukseli. Z Paryża telegrafują: Aeronauta Vimmalen w powrocie z Brukseli wzniósł się o godz. 6 m. 40 rano w St. Quentin i o godz. 12 m. 13 przybył do Issy les Moulineaux. Przebył więc drogę Paryż-Bruksela i z powrotem w 27 godzinach 50 minutach.

Katastrofa w kopalni. Z Herne (Westfalia) telegrafują: Wczoraj zerwała się lina z koszem, w którym 35 górników wjeżdżało do szybu „Shamrock“. Robotnicy ugrzęźli w bagnie. Dotąd nic o ich losie niewiadomo.

Śmierć w Alpach. Z Meranu telegrafują: Rotmistrz Paweł Rodakowski, syn generała konnicy Józefa, który wyszedł onegdaj na wycieczkę w góry, spadł ze skały kilkaset metrów wysokiej i zginął na miejscu. — Żona rotmistrza, zawiadomiona o tragicznej śmierci męża, wyjechała z Wiednia do Meranu.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska“ donosi: Ministerstwo handlu zamianowało ukończonego słuchacza praw Jana Dłużyńskiego konceptowym praktykantem pocztowym w okręgu galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów.

Namiestnik przeniósł starszego inżyniera Zacharyasza Wojciechowskiego z Kołomyi do Lwowa i inżyniera Emila Bratrę ze Lwowa do Kołomyi. Namiestnik przeniósł oficyała policyi Piotra Zdziejowskiego ze Lwowa do Stojanowa. Namiestnik jako prezydent galicyjskiej dyrekcyi lasów i dóbr państwowych, przeniósł zarządców lasów i dóbr państwowych Kazimierza Gepperta z Michowy do Berech i Józefa Szmyda ze Lwowa do Michowy.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 17 października.

HOTEL KRAKOWSKI: dr Mieczysław Szabor z Wiednia, Bolesław Kaim z żoną z Będzina (Król Pol.), Władysław, Antoni i Karol Schützowie z Biały Wielkiej, Stanisław Augustyn z Bośni, Zeman Sokolnicki z Warszawy, Gabryel Sokolnicki ze Lwowa, Ludwik Zacłowski z Krakowa, Stanisław Martel z Limanowy, Roman Witwicki, Zdzisław Czajkowski ze Lwowa, Emil Trembacz z żoną z Warszawy, Agata Jurkiewicz z Kalisza, Maryan Hawer z Katowic, Faanciszek Marczyński z żoną z Wilna, Stanisław Machaj z Kalisza, Jan Łuszczyński z żoną z Tarnopola, Jan Białota z Tarnowa, Marya Machnicka z Wadowic, Teofil Krosnowski z Modlina (Król. Pol.), Katarzyna Brawińska z Berna, Leopold Gustowicz z żoną i dziećmi, Jan Koralecki z Warszawy, hr. Ignacy Skarbek ze Lwowa, dr Juliusz Gawroński z Wiednia, Alojzy Fradetzky z żoną z Brasso (Węgry), Eleonora Kośturkiewicz z siostrą z Gorlic, Mieczysław Misiorowski z Tarnopola, Wilhelm Wagner z Makowa, Józefa Radzikowa z Wilna, Leopold Koryszko z Morawskiej Ostrawy, Ludwik Klasieński, Jan Bożymirski, Edmund Janikowski z Warszawy, Teofil Fifka z Łodzi.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restaracya i kawiarnia na miejscu): insp. kolei Władysław Czyżewicz ze Stanisławowa, dr Jan Danielski z Rzeszowa, dr Franciszek Żmuda z bratem, Ludwik Schmid z Wiednia, prof. Kuhlowa z córką z Czernichowa, Jan Jacina z Zakopanego, Albert Kubitzky z żoną z Wrocławia, Marya Pękalska z Żmigrodu, S. Rosenberg z Wadowic, Karol Howelka z Pragi, Józef Badzyn z Zakliczyna, Franciszka Szeligiewicz z Tarnobrzega, Kazimierz Zagórski ze Lwowa, Hans Linnhent z Mor. Ostrawy, Jan Groschnar, Edmund Janiczek z Krakowa, Stefania Krzyżanowska z Kijowa, Leon Lux ze Lwowa, Ignacy Zerahal z Sedlnik (Czechy), Kurt Sturn z Witkowic, Wincenty Buszczyński z Warszawy,

HOTEL SASKI: J. Sokolska. K. Idzikowski z Warszawy, R. Heller z Wiednia, R. Treter z Podlipiec. E. Hoszowska z Machowa. H. Passinger z Ołomuńca, E. Kellmann z Berlina, L. Martyszkowski z Dąbrowy Górniczej, G. Turnau z Urzejowic, K. Wołodkowicz z gub. witebskiej, G. Munk z Mor. Ostrawy, J. Kozłowski z Tarnówki, A. Kaliński z gub kaliskiej, St. Gawlikowski z Sosnowca, J. Gross z Wiednia, M. Lipowska ze Lwowa, hr. Tomasz Romer a Zwiernika, W. Mermod z Genewy, Wł. Grotowski z Jaćmierza, J. Weinberger z Woli Radziszewskiej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 17 października. **Losy: a) procent.:** Austryacki zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 257·—. Austr zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 277· —. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 301·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 249·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 110·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 28·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 518·— Clary 40 złr. m. k. 212·—. Pożyczka m. Insbruka 26 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 118·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 88·—. Palffy 40 złr. 265·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 60·—. Czerw. krzyża węg Tow. 5 złr. 37·35. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 66·—. Salma 40 złr. m. 260·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 255·15. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 256·15. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 534·—.

Berlin, 17 października. Austryackie banknoty 84·95. Spirytus —·—.

Paryż, 17 października. Renta 3-prc. 97·05. Mąka 38·20.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 17 października. Zamknięcie giełdy o g. **3 m. 10.** (Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 668 50, węg. Zakł. kred 856 —, Anglobanku 316 75, Unionbanku 627 75, Länderbanku 533 50, Bankverein 557 —, Bodencredit 13 07, Galic. Banku hipotecz. 686 —, Kolei państwow. 759 75, kolei połndn. 116 —, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 53 10, kolei Czerniow. 551 —, Alpiny 772 —, Rima Muranyi 701 75, Prag. Tow. żelazn. 28 37, Fabryki broni 735·—, Akcye tureckie tyt. 375 50. Gal. akc. Tow. kop. n. 855 —, Obl. węg. indemniz. 72 —, Renta majowa 93 15, Austr. renta koron. 93 10, Węgier. renta koron. 91 80, 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 —, 4% Listy Banku hip. 93 85, 4¼% Listy Banku hip. 99 10, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 94 —, 4½% Listy Banku kraj. 99 75, 4% Gal. Obl. propin. 95 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 10, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 255 75, Marki 117 67, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczka 104 —.

Usposobienie: silne.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rządca drukarni L. K. Górski